

Jak zadbać, by gaśnica w samochodzie nas nie zawiodła?

7 listopada 2020

Przepisy wymagają byśmy posiadali w samochodzie gaśnicę, jej brak grozi iż samochód nie przejdzie badań okresowych a gdy wykryje to policjant nawet mandat 500 zł.

Tak więc od strony naszej kieszeni bezpiecznym jest posiadać gaśnicę w samochodzie i to w miejscu łatwo dostępnym. W sumie niewielki jej koszt. Ale co więcej?

Przepisy, które obligują nas do posiadania gaśnicy nie wymagają już by miała one gwarancję poprawnego działania, wybitą na obudowie, zwykle 5 lat i legalizację, czyli gwarancję zadziałania proszku gaśniczego, która zwykle obejmuje 2 lata. Za nawet wiekową gaśnicę nikt nas ukarać nie może. Ale bezpieczeństwo jest najważniejsze.

Czy ustawowe gaśnice są ratunkiem w przypadku pożaru samochodu?

Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że nie. Widziałem już nawet niewielki pożar samochodu, zwarcie w głównej wiązce elektrycznej i zapalenie się wykładzin, z przeniesieniem na deskę rozdzielczą, w którym użycie 3 gaśnic nie pomogło a wiadro wody, ok. 10 litrów problem rozwiązało. Ale nie chcę namawiać do tego aby, gdy już gaśnicę mamy, bo przepisy wymagają, nie zadbać o jej sprawność. To byłaby głupota.

Nie namawiam również, byśmy nie korzystali z profesjonalnych zakładów sprawdzających gaśnice, oni w sumie też muszą z czegoś żyć, ale warto wiedzieć co zrobić okresowo, np. przy myciu samochodu, by mieć zawsze sprawną gaśnicę, nawet gdy już data ponownej legalizacji upływa.

Jak użyć gaśnicę proszkową, gdy musimy gasić mały pożar?

Podstawowy błąd, jaki popełniamy stosując gaśnicę do gaszenia pożaru, to użycie jej zaraz po wyjęciu z samochodu. Zwykle efekt będzie niewielki. Przyczyną jest, fakt, że przy długim okresie leżenia gaśnicy w jednej pozycji proszek, proszek gaśniczy w niej umieszczony się zbija. Dlatego podstawowym krokiem przed użyciem gaśnicy, i o tym musimy pamiętać jest uderzenie gaśnicą o ziemię, ewentualnie mocne wstrząśnięcie dla ponownego wzruszenia proszku. Podobne czynności możemy zrobić okresowo, by utrzymać gaśnicę w sprawności, między przeglądami a także gdy już data gwarancji na proszek upływa, a nie mamy czasu udać się do profesjonalnego warsztatu. Tylko nie traktujemy kontrolowanej gaśnicy tak gwałtownie jak przy pożarze, uderzając nią o ziemię, bo po takim użyciu zwykle jest taniej kupić nową niż reanimować zużytą.

Pierwszym krokiem sprawdzenia gaśnicy, jaki powinniśmy wykonać jest sprawdzenie wskazania małego manometru, w który jest wyposażona. Jeśli wskazówka jest w zielonym zakresie, jesteśmy na dobrej drodze. Gdy nie, nie eksperymentujemy, to już złom. Bierzemy młotek gumowy i obracając gaśnicę w różne pozycje, w tym zaworem wylotowym w dół obstukujemy ją tym młotkiem rozbijając zbity proszek. Po takiej operacji gaśnica jest znów sprawna i z wysokim prawdopodobieństwem możemy liczyć, że gdy zajdzie potrzeba jej użycia nas nie zawiedzie. Czy to tak dużo?

Zwykle kilka drobnych czynności pozwoli nam lepiej zabezpieczyć się na wszelki wypadek, niż później zawieść się na czymś, na co liczyliśmy.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net